

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

| | | |
|--|---|---|
| <p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH. OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 Zł. NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY. KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020 Nr KONTA ROZRACHUNKOWEGO W URZ. P.-T. WARSZAWA I — 276.</p> | <p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA. MARSZAŁKOWSKA 81a TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06. ADMINISTRACJI 9-61-92. Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p> | <p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., $\frac{1}{2}$ — str. 175 zł., $\frac{1}{4}$ str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł., $\frac{1}{2}$ str. 125 zł., $\frac{1}{4}$ str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenie instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., $\frac{1}{2}$ str. 60 zł., $\frac{1}{4}$ str. 30 zł.</p> |
|--|---|---|

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XX.

WARSZAWA, 10 LIPCA 1938 r.

nr 28

TREŚĆ nr 28. Nowe źródło dochodów wsi i miast na zdrowie i opiekę społeczną — *F. Branny*. Niebezpieczeństwo braku w samorządzie kwalifikowanych pracowników — *Z. W.* Prawo rodzinne i opiekuńcze — *Dr Ludwik Bar*. Co piszą inni: Zagadnienia wyborcze w samorządzie — *A.* Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Wydawnictwa nadesłane. Komunikaty.

Nowe źródło dochodów wsi i miast na zdrowie i opiekę społeczną

Od początku odzyskania niepodległego bytu państwowego borykamy się ciągle z brakiem funduszy na zaspokojenie najbardziej palących potrzeb publicznych. Najlepsze chęci i najpiękniejszenie zamiary rozbijają się niejednokrotnie z powodu niedostatecznych zasobów finansowych państwa i związków samorządowych. Zwalczamy te trudności z większym lub mniejszym wynikiem, posunęliśmy się w odbudowie naszego życia publicznego znacznie naprzód, jednakże suma włożonych wysiłków nie zawsze idzie w parze z osiągniętymi rezultatami.

Nie mając dostatecznych funduszy na zaspokojenie równomiernie wszystkich naszych potrzeb, stworzyliśmy sobie bardzo wygodną teorię o hierarchii potrzeb. W zależności od nastrojów i opinii publicznej, urobionej za pośrednictwem słowa żywego i prasy, za zagadnienie czołowe — z pominięciem potrzeb armii, co do której jesteśmy wszyscy zgodni — uważamy to sprawę rozbudowy szkolnictwa powszechnego, to znowu sprawy zdrowotne, sprawy komunikacyjne i t. d. Upraszczamy sobie w ten sposób nieraz zbyt skomplikowane zagadnienia, chcemy niejako przejść ponad dyktatami życia społecznego, którego oszukać się nie da. Organizm społeczny nie liczy się z teoriami, nakazami i zakazami, rozwija się niezależnie od nich w mniej lub bardziej sprzyjających warunkach, dając nam tylko w rezultacie tego rozwoju chwasty, bądź dobre ziarno. By wynikiem siejby były dobre i zdrowe plony, a nie chwasty, to zależy wyłącznie od dobrej obserwacji życia oraz od odpowiedniego kierowania przejawami tego życia.

Teoria hierarchii potrzeb publicznych wykazuje

nam całkowite bankructwo, lecz jeszcze nadal znaczne odłamy społeczeństwa wolą się ludzić, wolą chodzić z bielmem na oku, niż zabrać się do uczciwej, rzetelnej i wyteźonej pracy. Wołano głośno o rozbudowę szkolnictwa, którego potrzeby jakoby wybijały się na czoło wszystkich zagadnień życia publicznego, krzyczano gromkim głosem o budowę dróg, jeszcze inni wysuwają na pierwszy plan sprawy ochrony zdrowia publicznego. Te wszystkie nawoływania i głosy są niewątpliwie potrzebne i pozytywne, ale gdy się je w miarę propaguje i stosuje. Gdy zaś jednej potrzebie publicznej poświęca się zbyt dużo uwagi, zainteresowań i wysiłków, cierpi na tym inna niemniej ważna potrzeba, która wskutek zaniedbań w końcu siłą rzeczy wychodzi na czoło i z trzeciorzędного zagadnienia, do jakiego ją zaliczono, staje się palącą potrzebą i zajmuje pierwsze miejsce w „hierarchii potrzeb“.

Polityka ciał publicznych, a więc państwa i związków samorządowych, jeśli nie ma wywoływać zaburzeń, wstrząsów i niedomagań w życiu społecznym, musi zmierzać w możliwie jak największym stopniu do równomiernego zaspakajania potrzeb publicznych. Od tej zasady czyniliśmy odstępstwa w niejednej dziedzinie życia społecznego i dziś zbieramy żniwa naszej działalności. Mamy na myśli sprawy ochrony zdrowia publicznego i opieki społecznej na wsi, do których to spraw w ostatnim czasie tak często nawracamy, ciągle o nich radzimy, dyskutujemy, ale jakoś nie możemy ruszyć z martwego punktu mimo to, że zaniebdywana przez długi okres czasu sprawa ochrony zdrowotnej ludności wiejskiej zaczyna już od kilku lat nabrzmiewać.

Ostatnio w związku z ukazaniem się Małego

Rocznika Statystycznego 1938 r. przebiegła prasę wiadomość o gwałtownym spadku przyrostu naturalnego. Przebiegła, lecz nie ruszyła sumienia społecznego, nie obudziła nas jeszcze z letargu, bo większość jeszcze nie zdaje sobie sprawy ze zbliżającego się niebezpieczeństwa. Przyrost naturalny ludności, który w 1923 r. wynosił 521.000, a w 1930 — 534.000 osób — stopniowo się obniżał i ze 410.000 w 1936 r. — spadł do 374.000 w 1937. Spadek przyrostu naturalnego następuje już od 1930 r., lecz nigdy nie był on tak gwałtowny i raptowny, jak w roku ubiegłym. Już w 1933 r. na wystawie „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna“ w Poznaniu Ministerstwo Opieki Społecznej w swym dziale wykazywało malejący przyrost naturalny ludności, głosząc zarazem, że zagadnieniem tym nasza polityka państwowa będzie się musiała zająć, lecz na tym się też skończyło. Nie wzbudziła większego zainteresowania w społeczeństwie naszym praca Dr. M. Kasprzaka p. t. „Badania nad rozrodczością w Polsce“, publikowana w 1933 r. w Kwartalniku Statystycznym i w Warszawskim Czasopiśmie Lekarskim, która zwróciła nam uwagę w sposób prosty, jasny i zwięzły na przyczyny spadku przyrostu naturalnego, odślaniając nam je dobitnie. Ponieważ jednak przyczyny te nie wystawiają nam chlubnego świadectwa, a świadczą raczej o upadku moralnym naszego społeczeństwa, więc chętniej się o tym milczy niż pisze i mówi.

Nam jednak nie wolno uprawiać strusiej polityki w tej dziedzinie. Samobiczowanie nie należy do rzeczy przyjemnych, lecz bywa ono czasem konieczne. Nie możemy dopuścić do zmarnowania naszego największego bogactwa, jakim dotychczas rozporządzaliśmy, to jest do obniżenia młodości i sił żywych naszego społeczeństwa. Spadek przyrostu naturalnego osłabia bowiem rozmach i potęgę narodu, co w rezultacie musi zaważyć na naszej pozycji w rodzinie narodów.

Miasta nasze, zwłaszcza miasta duże, gdzie skupia się mózg narodu, wykazują minimalny przyrost naturalny, a miasto Łódź wykazuje nawet przewagę zgonów nad urodzeniami. Tylko jeszcze wieś nasza ratuje naszą sytuację, choć i na wsi daje się zauważyć z różnych powodów osłabienie rozrodczości.

Tym zjawiskom nie możemy przypatrywać się beczynnie. Słabnącą energią życiową narodu musimy podtrzymać, musimy ją podleczyć, zarówno na terenie miast, jak i wsi, przez zainicjowanie odpowiedniej polityki w tej dziedzinie.

Ciągle biadamy i bolejemy nad mizernym wyposażeniem finansowym związków samorządowych. Widzimy tylko jedne i te same źródła dochodów, które eksploatujemy do ostatecznych granic, a nie chcemy sięgnąć do innych, dotychczas niedostatecznie wykorzystanych. Szukamy nowych źródeł dochodów na organizację publicznej służby zdrowia na wsi i na opiekę społeczną, chcielibyśmy coś w tej dziedzinie zrobić, a wszystko rozbija się o brak funduszy. Zaczyna się wzajemne przerzucanie ciężarów i obowiązków z państwa na związki samorządowe, tracimy niepotrzebnie czas i energię na defenzywę lub ofenzywę. Zdaniem naszym związki samorządowe,

zdając sobie sprawę z roli i obowiązków, jakie wykonują z ich istnienia, nie powinny się bronić przed nowymi zadaniami, lecz zgadzając się na podjęcie nowych zadań i prac, bądź też na wypełnianie swych dotychczasowych obowiązków, powinny raczej poszukać nowych źródeł dochodów. Ani podatek obywatelski, ani podatek na rzecz zdrowia publicznego o charakterze podatku pogłównego nie rozwiąże nam tych trudności, gdyż będzie to sięganie do kieszeni tych płatników, którzy w tej kieszeni nie wiele lub nic już nie posiadają.

Do świadczeń na rzecz opieki zdrowotnej i opieki społecznej na wsi i w miastach musimy pociągnąć te rzesze obywateli, które uchylają się od obowiązku społecznego przez wygodnictwo, bądź też z przyczyn od siebie niezależnych nie mogą tego obowiązku wypełnić. Mam na myśli obciążenie podatkiem specjalnym rodzin bezdzietnych, mało dzietnych oraz małżonków bezdzietnych, żyjących w separacji, wreszcie kawalerów, żyjących uporczywie z tych czy innych przyczyn w bezżeństwie. Ta część społeczeństwa nie przyczynia się w dostatecznym stopniu do odmładzania naszej energii społecznej, nie świadczy w tych rozmiarach, co małżeństwa, obciążone liczną rodziną, na rzecz budowy naszej potęgi narodowej. Te więc kategorie obywateli należy obciążyć samoistną daniną komunalną, z której wpływy związki samorządowe będą przeznaczały na opiekę zdrowotną i opiekę społeczną nad ludnością, obciążoną licznym potomstwem, a nie mającą dostatecznych źródeł dochodów na jego kształcenie i przygotowanie na użytecznego członka społeczeństwa.

Żaden z podatków nie jest i być nie może idealnie sprawiedliwym obciążeniem. I w tym wypadku idealnej sprawiedliwości podatkowej być nie może i nie będzie, aczkolwiek do tego ideału zmierzać musimy. Spotkamy się więc przy zastosowaniu projektowanej daniny z wypadkami, w których małżeństwo bezdzietne będzie słusznie nią obciążone, bo dzieci mieć nie chce, ale będą i takie małżeństwa, które przeżywają tragedię z powodu braku potomstwa. Przyczyny więc braku potomstwa są diametralnie inne, lecz trudno nam je analizować przy wymierzaniu daniny. Nam wystarcza goły fakt nieposiadania potomstwa, gdyż zarówno jedno, jak i drugie małżeństwo ma wyjście z obecnego stanu braku potomstwa bądź przez postaranie się o własne dzieci, bądź przez adoptację dzieci, nie posiadających rodziców. To samo dotyczy kawalerów.

Samoistna danina komunalna na rzecz potrzeb zdrowotnych i opieki społecznej może być wyłącznie ściągana i eksploatowana przez gminy miejskie i wiejskie oraz zużywana na swym terenie, jednakże z małym zastrzeżeniem. Jak nam wykazuje nasza rzeczywistość, na wsi małżeństw bezdzietnych prawie że nie ma, a bezżenność kawalerów również należy do wyjątków. Wpływy więc z takiej daniny na wsi będą minimalne, podczas gdy właśnie potrzeby w dziedzinie zdrowia publicznego i opieki społecznej na wsi są największe. Odwrotnie przedstawia się sytuacja w miastach, zwłaszcza w miastach dużych. Tam żyje największa liczba małżeństw bezdzietnych i zamożnych, tam grupuje

się również znaczna liczba kawalerów. Osiągnięte więc wpływy z tej daniny na terenie miast wielkich, nie wykazujących większego przyrostu naturalnego, a nawet wymierających (do czego jednak narażenie nie dochodzi wskutek dopływu ludności ze wsi), będą musiały być tylko w części zużywane na cele opieki zdrowotnej i społecznej na terenie miast, reszta zaś będzie przekazywana na tereny wiejskie, wykazujące największą rozrodczość, przyrost naturalny i najgorsze warunki materialne. A więc miasta duże w pewnych wypadkach będą mogły zatrzymać na swoje potrzeby od 10 — 75% w zależności od osiągniętych wpływów i od rozrodczości, reszta zaś będzie przekazywana na rzecz gmin wiejskich na poszczególnych terenach kraju.

Nie widzimy specjalnych trudności w przekazywaniu gminom wiejskim części ściągniętego przez miasta podatku specjalnego. Przed skonsumowaniem przez miasta wpływów, uzyskanych z tej daniny, na swoje potrzeby możemy się zabezpieczyć, potrącając rok rocznie przypadającą na rzecz wsi część wpływów z udziałów w podatku od spożycia, zużycia, względnie produkcji.

Oczywiście, że, rzucając projekt nowego źródła dochodów dla związków samorządowych, nie mogą od razu wyczerpać wszystkich szczegółów obciążenia

i użytkowania projektowanej daniny. Wydaje mi się jednak rzeczą społecznie słuszną i sprawiedliwą, by uchylający się z tych czy innych powodów bądź też nie będący w stanie spełnić swego obowiązku społecznego wobec zadań społecznych każdego narodu, pragnącego kroczyć po najpomyślniejszej linii rozwojowej, świadczyli na rzecz tych członków społeczeństwa, którzy świadomie lub nieświadomie podjęli się obowiązków społecznych, przekraczających ich siły. Malejący z roku na rok przyrost naturalny ludności, którego zahamowanie bądź podniesienie do norm lat ubiegłych spoczywa wyłącznie na barkach ludności wiejskiej, winien nas skłonić do intensywniejszego zajęcia się sprawą ochrony zdrowia ludności wiejskiej, nie tylko zdrowia fizycznego, ale i moralnego. Bo o rozrodczości, o zmniejszeniu liczby zgonów, a w rezultacie o przyroście naturalnym decydują nie tylko czynniki natury materialnej, ale i moralnej. Tych dwóch czynników nie możemy oddzielnie traktować, gdyż są one ze sobą ściśle powiązane. Tylko odpowiednia polityka gospodarcza i społeczna państwa i samorządów, połączona z dążnością do odrodzenia moralnego narodu, może spowodować wzrastającą z roku na rok liczbę kołysek.

F. Branny.

Niebezpieczeństwo braku w samorządzie kwalifikowanych pracowników

Mało kto ryzykuje już dzisiaj wygłaszanie tak jeszcze do niedawna modnej opinii o nadprodukcji inteligencji lub o nadmiarze sił zawodowych w Polsce. Przeciwnie — coraz głębiej utrwała się przekonanie, że Polska jest krajem wyjątkowo ubogim w kwalifikowane siły pracownicze, zarówno w zakresie pracy fizycznej, jak i umysłowej. Coraz częściej słyszy się głosy, bijące na alarm: „Obecna sytuacja na rynku pracy — pisze Kurier Poranny z dn. 20 czerwca br. — nie osiągnęła jeszcze pełni swego nasilenia zła. Będzie się pogarszała w miarę tego, jak postępować będzie rozwój koniunktury gospodarczej. Braki w dziedzinie zaopatrzenia w siły fachowe ciążą dotkliwie na życie gospodarczym już dziś, gdy pracujemy zaledwie 90 proc. naszej energii przedkryzysowej. Co będzie, gdy osiągniemy i przekroczymy poziom przedkryzysowy? Co będzie, gdy przystąpimy do wielkich inwestycji, do zbrojenia ekonomicznego kraju, do modernizacji naszego przestarzałego i zacofanego aparatu wytwórczego? Wówczas nasze ubóstwo w siły wykwalifikowane stanie się potężną zaporą, paraliżującą zamysły o urzeczywistnieniu tych niezbędnych dla kraju przeobrażeń“.

Nie na darmo jednak Polska cieszy się opinią kraju pełnego paradoksów. Obok trudności, z jakimi walczy wobec braku sił fachowych życie gospodarcze naszego kraju, obserwujemy równocześnie trudności, z jakimi walczy młode pokolenie, mające zasilać kadry fachowych pracowników. Ciągłe bowiem sprawa zawodowego kształcenia młodzieży pozostawia w Polsce wiele do życzenia. Corocznie setki młodzieży, koń-

czącej szkołę powszechną i średnią, stają przed niezmiernie trudnym problemem wyboru pomiędzy z wielu względów niedostępnymi studiami, a pracą zarobkową, równie trudno dostępną ze względu na brak odpowiednich kwalifikacji.

Corocznie obserwujemy zjawisko tworzenia się zastępów młodych i zdolnych bezrobotnych lub pracowników niedouczonej i nie mających żadnej zawodowej przyszłości, będących w gruncie rzeczy kosztownym ciężarem dla społeczeństwa.

Więś woła o lekarzy, o pielęgniarki i higienistów, polskie drogi potrzebują całego sztabu inżynierów i techników drogowych, nasze rolnictwo domaga się setek fachowych instruktorów, a całe polskie życie gospodarcze walczy z brakiem sił fachowych. Równocześnie zaś bezrobocie panuje niemal we wszystkich zawodach, a marnotrawstwo młodych sił ludzkich wyrządza krzywdę naszemu życiu gospodarczemu, której przez długie lata nie będzie można powetować nawet największymi ofiarami.

Na wytworzenie się obecnej sytuacji wpłynęło bardzo wiele i różnorodnych przyczyn. Jedną z przyczyn najważniejszych tutaj są bez wątpienia panujące obecnie w Polsce warunki kształcenia zawodowego. Szkolnictwo zawodowe bowiem, zarówno średnie jak i wyższe, jest w Polsce słabo rozbudowane, dostęp do studiów utrudniony, gdyż nauka jest zbyt kosztowna. Równocześnie zaś przez pełną szkołę powszechną, stanowiącą podstawę wszelkich studiów zawodowych, przechodzi stosunkowo niewielki procent młodzieży w wieku szkolnym, dzięki czemu

zmniejsza się znacznie zasięg rekrutacji młodzieży do studiów zawodowych. W rezultacie więc tylko stosunkowo nikły odsetek młodzieży posiada możliwość kształcenia zawodowego.

Niemniej ważną przyczyną zbyt słabego u nas rozwoju inteligencji zawodowej bezwątpienia są istniejące w Polsce warunki pracy zawodowej. Pomimo bowiem braku dostatecznej liczby fachowców, warunki pracy zawodowej niedostatecznie uwzględniają konieczność udzielania specjalnych „premiów za fachowość” w postaci z reguły lepszego wyposażania ludzi, którzy przeszli specjalne studia fachowe, w stosunku do pracowników, nieposiadających takiego wykształcenia. Jest rzeczą oczywistą, że młodemu absolwentowi szkoły powszechnej czy średniej tylko wówczas opłaca się poświęcać kilka lat swego życia oraz robić znaczny wysiłek materialny na specjalne studia, jeżeli, jako młody lekarz lub higienista, inżynier czy technik drogowy, będzie miał pewniejszy warsztat pracy i znacznie lepszy zarobek, niż jego kolega, który bez specjalnych wkładów wchodzi w życie zawodowe.

Istnienie dużych trudności na rynku pracy pogłębia jeszcze specyficzna dla naszych stosunków niechęć do opuszczania wielkich ośrodków miejskich i przenoszenia się na prowincję. Jest to powodem bardzo poważnych nierównomierności w rozmieszczeniu sił fachowych na terenie naszego kraju. Bezrobociu, panującemu w pewnych zawodach na terenie wielkich miast, towarzyszy równoczesny dotkliwy brak tego samego typu fachowców, odczuwany na terenie mniejszych ośrodków.

Zastanówmy się z kolei nad tym, jaki wpływ ma wyżej scharakteryzowana sytuacja na gospodarkę związków samorządowych oraz nad tym, w jaki sposób odpowiednia polityka, prowadzona przez samorządy, mogłaby łagodzić trudności, istniejące na polskim rynku pracy.

Samorząd bezpośrednio nie może mieć większego wpływu na sprawę podaży sił fachowych. Jest to zagadnienie, którego rozwiązanie leży jedynie w możliwościach centralnych władz państwowych.

Związki samorządowe przedstawiają natomiast bardzo poważny teren pracy zawodowej dla stosunkowo znacznej liczby różnego typu kwalifikowanych pracowników. Praca związków samorządowych wymaga bowiem zatrudniania całego szeregu takich fachowców jak: prawnicy, lekarze, lekarze weterynarii, higieniści, kontrolerzy sanitarni, instruktorzy rolni, inżynierowie, technicy drogowi itp.

Rozmiary tego terenu pracy można zilustrować następującym przykładem: mamy w Polsce przeszło 3 tys. gmin wiejskich, przeszło 600 miast i przeszło 200 powiatowych związków samorządowych. Stanowi to razem ok. 4 tys. związków samorządowych. Ponieważ w każdej gminie zbiorowej powinien być ośrodek zdrowia, każdy powiat zatrudnia jednego lekarza, a większe miasta po kilku lekarzy, wszystkie więc związki samorządowe przedstawiają teren pracy dla conajmniej 4 tys. lekarzy. Jest to odsetek bardzo poważny wobec tego chociażby faktu, że w 1935 r. było w Polsce zaledwie 12 tys. praktykujących lekarzy. Przeszło 70 proc. tych lekarzy praktykuje w Warszawie (3 tys. lekarzy) i w miastach największych. W chwili obecnej prowincja posiada zaledwie ok.

4 tys. lekarzy i to zarówno lekarzy wolno - praktykujących, jak i związanych z różnymi instytucjami publicznymi. Dzięki pracy związków samorządowych liczba lekarzy, osiadłych na prowincji, mogłaby zatem zwiększyć się niemal dwukrotnie. Widzimy więc, że związki samorządowe stanowią bardzo poważny teren ekspansji dla młodych sił lekarskich. Podobnie, chociaż mniej jaskrawo, przedstawia się sprawa i dla innych zawodów.

Związki samorządowe potrzebują więc poważnej liczby najrozmaitszych fachowców. Brak odpowiednich sił fachowych w samorządzie pociąga za sobą skutki co najmniej równe niedomaganiom, jakie obserwujemy z tego powodu w najrozmaitszych gałęziach życia gospodarczego. Brak odpowiednich fachowców powoduje bowiem nieodpowiednie wykonywanie przez samorząd wielu jego zadań o charakterze publicznym.

W tej chwili rozpoczyna się, prowadzona na większą skalę, rozbudowa poszczególnych agend pracy związków samorządowych. Ponieważ okres tej rozbudowy zbiega się z ogólną aktywizacją polskiego życia gospodarczego, istnieją poważne obawy, że brak wykwalifikowanych pracowników wpłynie hamująco na zapечатkowaną rozbudowę gospodarki samorządowej.

Czytelnicy „Samorządu” mieli już napewno w praktyce okazję zetknięcia się z istniejącymi w tym zakresie trudnościami. W 26-tym numerze „Samorządu” p. red. F. Branny rozważa niezmiernie aktualną sprawę przygotowania dla wsi odpowiedniej liczby lekarzy oraz omawia niebezpieczeństwo, grożące gospodarce związków samorządowych w zakresie zdrowia publicznego z powodu braku odpowiednich sił fachowych.

Ażeby pełniej zrozumieć grożące gospodarce samorządowej konsekwencje omawianego zjawiska, rozpatrzmy warunki, reprezentowane przez związki samorządowe, jako teren pracy fachowców.

Związki samorządowe reprezentują w tym zakresie cały szereg cech dodatnich, a mianowicie:

a) Praca w związkach samorządowych przedstawia poważne walory stałości i niezależności od wahań, spowodowanych np. zmianami koniunktury, które mają taki silny wpływ na prywatny rynek pracy.

b) Teren, reprezentowany przez związki samorządowe, może być specjalną atrakcją dla młodych pracowników, pełnych inicjatywy i nastawienia społecznego. Wobec braku wypracowanych dotychczas form pracy, młody lekarz czy technik na tym terenie łatwo może wykazać swoją inicjatywę i wiedzę zawodową.

c) Praca w służbie publicznej reprezentuje bez wątpienia, szczególnie dla ludzi o dużym wyrobieniu społecznym, większą siłę atrakcyjną, niż praca w przedsiębiorczości prywatnej.

Nie można jednak z drugiej strony zapominać, o całym szeregu poważnych braków omawianego terenu pracy zawodowej:

a) Praca w związkach samorządowych wymaga od pracownika stałego przebywania w ośrodkach prowincjonalnych, separując go na długie lata od dużych ośrodków miejskich.

b) W gospodarce samorządowej stosowany jest na ogół niski poziom i sztywny system płac.

c) Pracownik fachowy, pracując w związku samorządowym, posiada na ogół dużą odpowiedzialność służbową — przy równoczesnym skrępowaniu zbyt nieraz biurokratycznymi przepisami.

Przykładowo wymienione cechy, charakteryzujące związki samorządowe jako teren pracy zawodowej, pozwalają na wyciąganie wniosków, potwierdzających na ogół sygnalizowane już trudności, z jakimi spotykają się w praktyce związki samorządowe.

W okresie polepszającej się koniunktury związków samorządowych z coraz większą trudnością mogą znajdować dobrych fachowców, chcących poświęcić się pracy na ich terenie. Motyw „stałości pracy“ będzie napewno ustępował przed motywami lepszego i bardziej elastycznego uposażenia, które pociągnie zdolniejsze jednostki do przedsiębiorczości prywatnej.

Dotychczas stosowane w samorządzie metody (a raczej brak wszelkiej metody) wynagradzania dobrych fachowców budzą na ogół poważne zastrzeżenia, stwarzając w wielu wypadkach warunki sprzyjające wręcz ucieczce lepszych fachowców ze służby publicznej na stanowiska prywatne, zazwyczaj lepiej płatne.

Spotyka się bynajmniej nie odosobnione wypadki, że dobry fachowiec, pełniący np. funkcje kierownika kilku przedsiębiorstw w małym mieście, otrzymuje uposażenie brutto 300 zł bez żadnych dodatków. Pensje ukończonych prawników czy dyplomantów wyższych uczelni ekonomiczno - handlowych w wielu wypadkach nie są większe, niż uposażenie zwykłych kancelistów czy maniszystek, nie posiadających żadnych specjalnych kwalifikacji.

W rezultacie więc trudno się dziwić, że młody fachowiec nie ma ochoty, bez żadnego materialnego ekwiwalentu, rezygnować z dobrodziejstw wielkiego miasta i że przenosi się do przemysłu, gdzie potrafią lepiej wykorzystać i ocenić jego wartości fachowe.

Obecną politykę związków samorządowych w zakresie wyposażania personelu fachowego cechuje brak jakichś głębszych wytycznych. Istniejące wahania w stosowanych w tym zakresie płacach mają najczęściej swoje źródło w różnicy możliwości fi-

nansowych poszczególnych związków samorządowych lub spowodowane są inercją w stosowaniu od dawna już ustalonych stawek, bądź też zbyt dużą ingerencją władz nadzorczych, nie są natomiast, a często nie mogą być wyrazem żadnej świadomej polityki personalnej.

Wobec zmienionej ostatnio sytuacji na polskim rynku pracy przez polepszenie się koniunktury wydaje się rzeczą niezbędną dla dalszego rozwoju poszczególnych agend działalności samorządowej — gruntowna rewizja dotychczasowej polityki personalnej związków samorządowych. Byłoby bowiem rzeczą bardzo niebezpieczną, gdyby ważne odcinki gospodarki publicznej, prowadzonej przez związki samorządowe, zostały pozbawione dopływu dobrych fachowców i musiały opierać się na jednostkach, odrzuconych przez gospodarkę prywatną z powodu niedostatecznych kwalifikacji, lub na jednostkach, traktujących swoją pracę w samorządzie jako „przejściowe zło“. Stan taki mógłby stać się powodem niekiedy wręcz nieobliczalnych strat dla gospodarki publicznej.

Reforma polityki personalnej związków samorządowych powinna zmierzać w następujących kierunkach:

a) Zatrudniania jedynie pełnowartościowych pracowników fachowych i nie zadawalniania się w żadnym wypadku pracownikami niedouczonej lub miernotami zawodowymi.

b) Stosowania możliwie elastycznego systemu płac, pozwalającego na przeciwstawianie się groźnej konkurencji, jaką na rynku pracy stanowi przedsiębiorczość prywatna. Dałoby się to skutecznie realizować poprzez premiowanie specjalnie wysokiej fachowości poszczególnych pracowników.

c) Stwarzanie pewnego systemu kompensat dla dobrych fachowców za osiedlanie się ich w ośrodkach prowincjonalnych.

Odpowiednia polityka związków samorządowych, zmierzająca do przyciągania większej liczby inteligencji zawodowej na prowincję, może mieć również bardzo poważne znaczenie kulturalne, stanowiąc specjalnie w naszym kraju pożądane warunki dla „decentralizacji“ ośrodków kulturalnych, skupionych dotychczas prawie wyłącznie w kilku największych miastach.

Z. W.

Prawo rodzinne i opiekuńcze

Komisja Kodyfikacyjna wydała drukiem¹⁾ dwa interesujące projekty prawodawcze: 1) projekt prawa o stosunkach rodziców i dzieci i 2) projekt przepisów o urzędzie opiekuńczym. Opracowała je Podkomisja Prawa o stosunkach z pokrewieństwa i opieki i uchwaliła w pierwszym czytaniu. Przygotowanie projektów było przedmiotem 164 posiedzeń w okresie od października 1934 r. do 21 maja 1938 r., kiedy to zapadła uchwała Podkomisji.

Do dnia 15 października 1938 r. można nadsyłać do biura Komisji Kodyfikacyjnej (Warszawa, ul.

Mokotowska 14) uwagi do wymienionych projektów. Ten wzgląd zachęca mię do omówienia podstawowych zasad projektowanego prawa na łamach „Samorządu“, w celu zainteresowania czytelników tak ważnymi projektami:

I. *Projekt prawa o stosunkach rodziców i dzieci* przewiduje przepisy, któreby regulowały m. in. następujące zagadnienia:

1) Wydawnictwo urzędowe Komisji Kodyfikacyjnej — Ogólnego Zbioru Nr 94. Skład główny: Kasa im Mianowskiego, Pałac Staszica.

1) *Zdolność do działań prawnych* jak i obecnie miałby każdy pełnoletni, czyli po ukończeniu 21 lat. Małoletniemu zaś przyznaje projekt ograniczoną zdolność do działań prawnych, z tym, że w czynnościach prawnych ma go zastępować przedstawiciel ustawy.

Małoletni, po ukończeniu lat osiemnastu może być uppełnoletniony. Uppełnoletnienie następuje również przez zawarcie związku małżeńskiego.

Ubezważnowolnienie może być całkowite lub częściowe. Całkowite ubezważnowolnienie osoby może orzec sąd, jeżeli osoba wskutek choroby umysłowej lub niedorozwoju umysłowego nie jest zdolna do prowadzenia swych spraw. Ubezważnowolnienie częściowe może mieć miejsce, jeżeli osoba z powodu choroby lub niedorozwoju wymaga ochrony.

Marnotrawstwo, nałogowe pijaństwo i narkomania mogą spowodować ubezważnowolnienie częściowe.

2) *Dzieci z małżeństwa i pozamałżeńskie.* Za dzieci z małżeństwa uważa się dzieci urodzone w czasie trwania małżeństwa albo przed upływem trzystu dni od jego rozwiązania, przy czym projekt przewiduje, iż mąż matki może zaprzeczyć urodzenie dziecka z małżeństwa.

Dziecko pozamałżeńskie może być zrównane z dzieckiem z małżeństwa: na wniosek obojga rodziców, na wniosek jednego z rodziców, jeżeli drugie nie żyje, na wniosek dziecka, zrodzonego z narzeczonych, którzy już nie żyją.

3) *Stosunki między dziećmi i rodzicami.* Rodzice i dzieci obowiązani są wspierać się wzajemnie. Rodzice ponoszą ciężary, związane z wychowaniem dzieci. Obowiązek utrzymania dziecka ciąży na rodzicach do uzyskania przez dziecko możliwości samodzielnego utrzymania się. Dziecko ma obowiązek świadczenia odpowiednich usług we wspólnym gospodarstwie. Rodzice mają obowiązek dania dziecku wyposażenia w razie zawarcia przez nie związku lub założenia własnego gospodarstwa.

4) *Władza rodzicielska.* Małżonkowie sprawują wspólnie władzę rodzicielską, przy czym mają dbać o dobro dzieci i interes społeczeństwa.

Rodzice kierują wychowaniem dziecka, mają je przysposobić do zawodu, uwzględniając fizyczne i duchowe właściwości i skłonności dziecka.

Rodzice mają prawo dzieci karcić, jednak bez szkody dla ich zdrowia fizycznego lub moralnego.

Jeżeli rodzice są jednego wyznania, dziecko ma być wychowane w tym wyznaniu. W razie różnych wyznań rodzice postanowią, w którym wyznaniu dzieci będą wychowywane.

5) *Rodzice a majątek dziecka.* Rodzice zarządzają majątkiem dziecka, nad którym wykonywują władzę rodzicielską. Nie są oni zobowiązani do składania rachunków z zarządu; mają jedynie obowiązek przestrzegać zasad prawidłowej gospodarki.

Rodzice mają prawo pobierania pożytków z majątku dziecka, przy czym czysty dochód ma być obracany przede wszystkim na wychowanie i utrzymanie dziecka.

Z majątku, zarobionego przez dziecko, ani z majątku danego mu do swobodnego użytku — rodzice nie mają prawa pobierania pożytków. Jednakże

dziecko, pozostające we wspólności rodzinnej, obowiązane jest w razie potrzeby przyczyniać się do ciężarów utrzymania rodziny.

6) *Ograniczenie i odebranie władzy rodzicielskiej.* Jeżeli rodzice zaniedbują swoje obowiązki wobec dzieci lub gdy dobro dziecka jest trwale zagrożone — może nastąpić ograniczenie lub odebranie władzy rodzicielskiej. W takich przypadkach państwowa władza opiekuńcza ustanowi opiekuna dla dziecka.

7) *Uznanie przez ojca i poszukiwanie ojcostwa.* Dziecko urodzone poza małżeństwem może ojciec uznać za swoje. Dokonywa się to w formie aktu zeznanego przed państwową władzą opiekuńczą, urzędnikiem stanu cywilnego lub notariuszem, bądź też w rozporządzeniu ostatniej woli.

Zarówno matka jak dziecko mogą żądać ustalenia ojcostwa w drodze powództwa. Za ojca dziecka uchodzi ten, kto obcował z jego matką w czasie od trzechsetnego do dwieście dziesiątego dnia przed urodzeniem się dziecka. Sąd oceni w miarę wyników postępowania procesowego, czy pozwanego należy uważać za ojca dziecka.

8) *Dzieci opuszczone.* Nad dziećmi nieznanego pochodzenia lub opuszczonymi przez rodziców czuwają z urzędu organa opieki społecznej samorządowej. Organa te są uprawnione do poszukiwania rodziców dziecka i do zwrócenia się w tym celu o pomoc władz państwowych. One też mają podjąć starania o ustanowienie opieki nad dzieckiem.

9) *Obowiązki alimentarne krewnych.* Krewni wstępni i zstępni obowiązani są dostarczać sobie nawzajem w razie niedostatku niezbędnych środków utrzymania. Również na rodzeństwie ciąży ten obowiązek, jeżeli jego wykonanie nie przyczyni się do nadmiernego uszczerbku na niekorzyść rodziny. Na krewnych bliższych ciąży większy obowiązek.

10) *Wspólnota rodzinna.* Gospodarstwo rolne może być w drodze umowy poddane wspólnocie rodzinnej. Wspólnota może być ustanowiona na czas oznaczony lub nieoznaczony. Członkowie wspólnoty mogą wybrać spośród siebie kierownika. Majątek poddany wspólnocie — jest wspólną własnością jej członków. Wspólnota ustaje: z przyczyn zastrzeżonych w umowie, za zgodą wszystkich jej członków, z mocy wyroku sądowego.

11) *Osiedle rodzinne.* Gospodarstwo rolne lub dom mieszkalny z przynależnościami mogą być uznane za osiedle rodzinne. Uznanie za osiedle może nastąpić tylko wówczas, gdy właściciel sam lub z rodziną gospodaruje na gruncie lub używa domu mieszkalnego. W sprawie zatwierdzenia osiedla orzeka sąd grodzki. Po wpisaniu do księgi wieczystej (gruntovej) o utworzeniu osiedla — nieruchomości tej nie można obciążać hipotekami ani zbywać, wydierżwiać lub wynajmować. Na nieruchomości osiedla nie można prowadzić egzekucji z wyjątkiem zarządu przymusowego.

Z chwilą śmierci właściciela nieruchomości traci charakter osiedla, jednak spadkobiercy mogą żądać utrzymania osiedla.

II. *Projekt przepisów o urzędzie opiekuńczym* opiera się na następujących zasadach:

1) *Zakres działania względów opiekuńczych i spo-*

sób ich powoływania. Jako państwowa władza opiekuńcza — urzędy opiekuńcze — są właściwe w sprawach wynikających ze stosunku między rodzicami a dziećmi oraz w sprawach opieki i kurateli nad małoletnimi i ubezwłasnowolnionymi.

Urzędy opiekuńcze tworzy się w zasadzie — w miejscowościach, w których jest siedziba sądu grodzkiego. Jednakże Minister Sprawiedliwości może tworzyć urzędy opiekuńcze również w innych miejscowościach.

2) *Skład urzędu opiekuńczego.* Wchodzi w jego skład: a) sędzia lub kilku sędziów opiekuńczych, z których jeden jest kierownikiem urzędu; b) radcowie opiekuńczy.

Sędziów opiekuńczych powołuje Minister Sprawiedliwości spośród sędziów sądów powszechnych za ich zgodą. Będą to w zasadzie sędziowie tego sądu grodzkiego, przy którym jest urząd opiekuńczy.

Radców opiekuńczych mianuje na okres trzechletni prezes sądu apelacyjnego z list, przedstawionych przez zarządy gmin, w których znajduje się siedziba urzędu opiekuńczego. Sposób układania i termin przedstawiania list kandydatów na radców opiekuńczych miałyby określić rozporządzenie Ministrów Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych.

Radcą opiekuńczym może być obywatel, który: a) ukończył 30 lat, b) korzysta z pełni praw publicznych i cywilnych, c) jest nieskazitelnego charakteru, d) włada językiem polskim w słowie i piśmie.

Nie może być radcą opiekuńczym: a) funkcjonariusz państwowy i samorządowy, b) wojskowy w służbie czynnej, c) duchowny i zakonnik, d) poseł i senator.

Radca opiekuńczy w zakresie orzekania jest niezawisły, na równi z sędzią.

3) *Kolegium urzędu opiekuńczego* — w składzie sędziego i 2 radców rozpoznaje kolegialnie sprawy:

- a) o zezwolenie na czynności prawne, dotyczące małoletniego, dla których wymagane jest zezwolenie,
- b) o zezwolenie na wytoczenie przez dziecko powództwa o zaprzeczenie urodzenia z małżeństwa,
- c) o zrównanie dziecka pozamałżeńskiego z dzieckiem z małżeństwa,
- d) o zawieszenie władzy rodzicielskiej,

e) o zgłoszenie wniosku do sądu o odebranie władzy rodzicielskiej,

f) o ustanowienie doradcy matce,

g) o uchylenie uznania dziecka pozamałżeńskiego, gdy wniesiono sprzeciw,

h) o zezwolenie na przysposobienie.

Poza tym urząd opiekuńczy wydaje zarządzenia: w celu usunięcia zagrażających dobru dziecka uchybień rodziców i dla ochrony majątku dziecka.

4) *Inne sprawy rozpoznaje urząd opiekuńczy w osobie jednego sędziego opiekuńczego.*

Radcy opiekuńczemu może sędzia opiekuńczy lub kolegium zlecić wykonanie czynności przygotowawczych. Radca może zgłaszać wnioski.

5) *Na postanowienia urzędu opiekuńczego, z wyjątkiem postanowień przedstanowczych służy zażalenie do sądu okręgowego w terminie dwutygodniowym.*

Omawiane projekty wyraźnie wspominają o samorządzie, gdy mowa o dzieciach opuszczonych i nieznanych rodziców oraz o powoływaniu radców opiekuńczych. Faktycznie samorząd jest znacznie szerzej zainteresowany, zwłaszcza projektem o urzędzie opiekuńczym. Nadaje się do rozważenia kwestia, czy słuszne byłoby faworyzowanie radców opiekuńczych tylko z list przedstawionych przez zarządy gmin, stanowiących siedzibę urzędu opiekuńczego. Raczej chyba należałoby przyjąć szerszą płaszczyznę i uwzględnić również gminy wiejskie przyległe lub też wszystkie gminy w powiecie.

Drugim ważkim zagadnieniem jest kwestia, czy nie należałoby zastanowić się nad możliwością nawiązania prawnej łączności między opiekunami społecznymi i komisjami opieki społecznej z urzędami opiekuńczymi, a szczególnie z procedurą powoływania radców opiekuńczych.

Są niewątpliwie i inne samorządowe kwestie, łączące się z projektami, o których mowa. Dobrze byłoby gdyby również uwagi samorządowców znalazły się wśród materiałów, które do 15 października br. mają wpłynąć do biura Komisji Kodyfikacyjnej.

Dr Ludwik Bar.

Co piszą inni

Zagadnienia wyborcze w samorządzie

W piśmie w ostatnich czasach pojawiło się szereg artykułów, związanych z projektami ustaw samorządowych, dotyczących wyborów do rad miejskich, gromadzkich, gminnych i powiatowych. Projekty te zostały wniesione do Sejmu na sesję nadzwyczajną i rozpoczęły się nad nimi obrady. Poszczególne więc pisma, zwłaszcza będące organami określonych kierunków politycznych, wypowiedziały w stosunku do ustaw przedłożonych przez Rząd swoje stanowisko.

Prasa opozycyjna wypowiedziała się na ogół negatywnie w stosunku do tych ustaw, jakkolwiek motywy tego stanowiska są różne.

Warszawski Dziennik Narodowy, organ Stronnictwa Narodowego w artykule pt. „Braki zasadnicze“ motywuje swoje negatywne stanowisko następującymi argumentami:

„Przedłożenia rządowe, wniesione do Sejmu, pozostają w ścisłym związku z ustawą z 1933 r. i regulują jedynie kwestię techniki wyborczej. Ograniczona do tak wąskich ram „reforma“ samorządowa nie zabezpiecza jednak przed nadużyciami. Pozostaje w mocy skomplikowany i bałamutny system głosowania, ułatwiający administracji szeroką możliwość manewrowania przy wyborach.

Dotychczasowe jej kompetencje zostały ponadto rozszerzone w zakresie podziału jednostek samorządowych na okręgi wyborcze, co daje wojewodom i staro-

stom dużą możność faworyzowania jednych grup ludności kosztem innych. Wiemy dobrze, co w praktyce sanacyjnej oznacza taka możność, pamiętamy bowiem wybory poprzednie i sposób, w jaki zostały przeprowadzone. Wprawdzie przedstawiciel rządu parokrotnie zaznaczył na komisji sejmowej, że następne wybory będą „uczciwe“, wolelibyśmy jednak, by czystość wyborów zagwarantowaną była dobrze skonstruowaną ordynacją.

Pragniemy tu jeszcze zaznaczyć, że wprowadzony w projekcie rządowym ograniczony system głosowania przy wyborach do gromad, które — jak wiadomo — decydują o charakterze i składzie całego samorządu, jest dla przyszłości tego samorządu szkodliwy, utrudnia bowiem powstawanie w ciałach samorządowych zdolnych do celowej pracy — większości.

Najważniejszy jednak zarzut, jaki należy uczynić przedłożeniom rządowym dotyczy kapitalnej kwestii charakteru narodowego samorządu. Samorząd w Polsce musi być polski, musi w zupełności odpowiadać zasadzie narodowej, która powinna przepajać całe nasze państwo. Tymczasem przedłożenia rządowe zasadzie tej nie odpowiadają. Wyraża się to przede wszystkim w dopuszczeniu do udziału w samorządzie ludności żydowskiej“.

Z innych motywów ustosunkowuje się negatywnie do ustaw samorządowych „Robotnik“ w artykule pt. „Walka o samorząd“. Polemizując ze stanowiskiem „Kurieria Porannego“, broniącym przedłożonych ustaw, „Robotnik“ wysuwa zarzut podziału na okręgi, a przede wszystkim pozostawienie w tej dziedzinie zupełnej dowolności władzom administracyjnym. „Robotnik“ staje na stanowisku, że jednostka samorządowa powinna stanowić jeden okręg wyborczy.

„Przez cały szereg lat ta właśnie zasada w Polsce obowiązywała i dawała najlepsze wyniki. Zasada ta wyklucza wszelkie sztuczki i najlepiej odzwierciedla istotne oblicze społeczeństwa. Przy podziale gminy na okręgi można tak majstrować, tak przykrawać okręgi, takie korektury do woli ludności wprowadzać, że wola ta zostanie zupełnie przeinaczona. Można nawet doprowadzić do tego, że większość w całej gminie, w całym mieście, w okręgach zostanie w mniejszości i naodwrot; można zwichnąć istotny stosunek sił; można mniejszość tak rozprószyć, że się ją zupełnie pozbawi przedstawicielstwa, mimo, że w gminie jako całości, stanowi ona grupę poważną. Otóż niebezpieczeństwo to jest tym większe, im większe jest rozdrobnienie okręgów. Nowy projekt zaś przewiduje tu najdalej idące możliwości, nawet okręgi jednomandatowe. Względy techniczne? Te nie odgrywają tu żadnej roli. Wszak to samo miasto czy gmina w wyborach parlamentarnych nie tylko, że nie dzieli się na okręgi, ale stanowi część większej całości, a żadne trudności techniczne nie stoją tu na przeszkodzie“.

Następnie „Robotnik“ wysuwa zarzut ograniczenia proporcjonalności przy wyborach samorządowych. Uważa, że

„samorząd nie może mieć charakteru jednostronnego, musi on uwzględniać interesy najrozmaitszych grup i sfer, a każda z nich musi posiadać możność wypowiedzenia swych potrzeb. Nie można przy układaniu nowego systemu wyborczego całkowicie przechodzić do porządku dziennego nad doświadczeniami naszego dotychczasowego życia samorządowego. Stwierdzić należy, że proporcjonalność dała dobre wyniki. Wciągnęła ona do współpracy dla dobra miasta i gminy wszystkie większe grupy ludności i zapewniła obronę wszystkich interesów. Nie ma najmniejszego powodu do tego, aby te osiągnięcia dziś niszczyć“.

Wypowiada się w dalszym ciągu „Robotnik“ przeciwko umożliwieniu wyborcy głosowania jawnego, gdyż

„olbrzymia większość obywateli znajduje się w stosunku zależności. Pracownicy są w zależności od swych pracodawców, niżsi od wyższych, biedniejsi od bogatszych, obywatele od administracji. Wyborca winien być całkowicie wolny od tych względów. Jeżeli wprowadzimy swobodę jawnego głosowania, jeżeli tajność nie będzie przymusowa, ktoś oswobodzi przeciętnego obywatela od nacisku“.

Negatywnie ustosunkował się do ustaw samorządowych, a zwłaszcza do projektu ustawy o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych, „Zielony Sztandar“ organ Stronnictwa Ludowego. Wysuwa on między innymi jako najważniejsze ujemne strony projektu system tak zwanego ograniczonego głosowania.

„Jest to system nieobliczalny. Bo jeżeli najbardziej lubiani przez ludność kandydaci skupią większą ilość głosów to reszta kandydatów uzyska mandaty małą ilością głosów. Tym sposobem mała nawet gromada odpowiednio głosy swoje rozdzielając uzyskać może większość mandatów. Można mieć nawet dwie trzecie głosów, a uzyskać zaledwie jedną czwartą część mandatów. Takie to przypadki mogą wynikać z głosowania na podstawie tego systemu wyborczego.“

System ten nie daje więc sprawiedliwych wyników. Nie zabezpiecza naszych praw na obszarach, gdzie Polacy są w mniejszości. Albowiem mniejsze odsetki Polaków do 15 procent a nawet wyżej mogą nie uzyskać żadnego mandatu. I większe ilości Polaków jeżeli będą liczyć na nieumiejętność głosowania ze strony przeciwników — mogą tak rozcińczyć swoje głosy, że nie uzyskają żadnego mandatu“.

Następnie wysuwa „Zielony Sztandar“ zarzut, że projekt ustawy oddaje nieograniczone prawo starości dzielenia okręgów wyborczych przy wyborach gromadzkich, gminnych i powiatowych. Stwarza to pole do różnych kombinacji, utrudniających swobodne wypowiedzenie się ludności. Wreszcie zwraca uwagę na pozostawienie w projekcie rozstrzygnięcia protestów wyborczych przez starostę, co niejednokrotnie, jak tego były przykłady, utrudnia usunięcie nieprawidłowego aktu wyborczego.

Innych głosów z braku miejsca przytaczać nie będziemy.

Wyjaśnienia oficjalne na konferencji prasowej, które złożył premier Sławoj - Składkowski i wiceminister Korsak, podaliśmy w poprzednim N-rze „Samorządu“.

Komisja Administracyjna Sejmu omawiając na 2-ch posiedzeniach projekt ordynacji wyborczej do rad gromadzkich, gminnych i powiatowych dokonała w omawianym projekcie szeregu poprawek.

Zniesiono jednomandatowe okręgi przy wyborach do rad gromadzkich i jedno- i dwumandatowe — przy wyborach do rad gminnych. Zastrzeżono kontrolę czynnika obywatelskiego nad aktem wyborczym oraz nad rozstrzygnięciem protestów wyborczych, gdzie przynano wydziałom powiatowym i wojewódzkim w sprawach rozstrzygnięcia protestów decyzję, wiążącą. Przedłużono niektóre terminy, zwłaszcza dotyczące składania list kandydatów. Ustalono, aby zgłoszenie list mogło się odbyć już po uprawomocnieniu się spisów wyborców.

Obniżono wiek prawa wybieralności z 30 na 27 lat. Zmniejszono ilość podpisów pod zgłaszanymi listami na 5 — 10 głosów i ustalono, że wycofywanie podpisów nie powoduje unieważnienia list kandydatów. Uzależniono utratę czynnego prawa wyborczego w razie postępowania karnego dopiero od momentu doręczenia aktu oskarżenia, a nie od momentu wszczęcia śledztwa.

Poza tym Komisja Administracyjna uchwaliła szereg rezolucji, wzywających Rząd m. in. do wniesienia ustawy o samorządzie wojewódzkim, do unormowania w drodze ustawodawczej czynności zleconych samorządom przez władze administracyjne, oraz do wniesienia w możliwie jak najbliższym czasie pracowniczych ustaw samorządowych.

A.

Sprawy bieżące

FINANSOWANIE KOSZTÓW URZĄDZENIA TERENÓW PRZEZNACZONYCH NA CELE BUDOWLANO-MIESZKANIOWE.

W sprawie powyższej Minister Skarbu wydał instrukcję z dnia 31 maja 1938 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 17, poz. 432) treści następującej:

§ 1. Na podstawie art. 11 ust. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. o rozbudowie miast (Dz. U. R. P. Nr 10, poz. 107 z 1936 r.) oraz na podstawie § 20 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 9 kwietnia 1937 r., wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. o rozbudowie miast (Dz. U. R. P. Nr 34, poz. 267) Bank Gospodarstwa Krajowego finansuje z Państwowego Funduszu Budowlanego (Rachunek Terenowy) urządzenie terenów, przeznaczonych na cele budowlano-mieszkaniaowe, w miastach i ich sferze interesów mieszkaniowych oraz w miejscowościach klimatyczno-uzdrowiskowych, a mianowicie finansuje na tych terenach inwestycje, jak dojazdy, ulice, wodociągi, kanalizację itd. przez:

- a) udzielanie na ten cel krótko i długoterminowych pożyczek,
- b) zawieranie specjalnych umów w sprawie wykonania tych inwestycji.

POŻYCZKI NA URZĄDZANIE TERENÓW.

Pożyczki na urządzenie terenów.

R o z d z i a ł I.

Przepisy wspólne dla krótko i długoterminowych pożyczek.

§ 2. Pożyczki wymienione w § 1 ust. 1 udzielane mogą być miastom, innym związkom samorządowym oraz innym osobom prawnym i fizycznym.

§ 3. Pożyczki, udzielane na urządzenie gruntów budowlanych, mogą być przyznawane do wysokości pełnych kosztów robót terenowych — na podstawie przedstawionych Bankowi Gospodarstwa Krajowego i sprawdzonych przez tenże Bank projektów i kosztorysów.

§ 4. Oprocentowanie pożyczek będzie ustalane przez Ministra Skarbu. Odsetki płatne będą z góry w ratach półrocznych od każdorazowej reszty kapitału dłużnego w terminach, oznaczonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

§ 5. Gdy dłużnik dopuści się zwłoki w spłacie bądź rat kapitałowych, bądź umownych odsetek, Bank Gospodarstwa Krajowego ma prawo bez wezwania liczyć mu odsetki w najwyższej prawnie dopuszczalnej wysokości od zaległych należności za czas od dnia powstania tych zaległości aż do dnia ich uregulowania, lub żądać natychmiastowej i bez wezwania spłaty całej pożyczki wraz z takimi odsetkami od uchybionego terminu zapłaty.

§ 6. Bank Gospodarstwa Krajowego ma prawo pobierać od dłużników dodatek administracyjny od tych pożyczek w wysokości, ustalonej przez Ministra Skarbu dla pożyczek budowlanych z Państwowego Funduszu Budowlanego. Dodatek ten płatny jest półrocznie z góry razem z oprocentowaniem w terminach, oznaczonych przez Bank.

Bank Gospodarstwa Krajowego może nadto przy wypła-

cie pierwszej raty kredytu pobierać jednorazowo ½% -ową prowizję od pełnej wysokości pożyczki.

§ 7. Wydatki, związane z zaciągnięciem i realizacją pożyczki, obciążają pożyczkobiorcę.

Koszty sprawdzania kosztorysów i lustracji postępu robót ponosić będzie Państwowy Fundusz Budowlany.

§ 8. W razie przyznania pożyczki Bank Gospodarstwa Krajowego wyda pożyczkobiorcy promesę, w której poda warunki, pod jakimi wypłata pożyczki będzie mogła nastąpić.

§ 9. Wypłata pożyczki nastąpi według uznania Banku jednorazowo, bądź w ratach w miarę postępu robót. Bankowi przysługuje prawo kontroli zużycia wypłaconych kwot, a w razie stwierdzenia niecelowego zużycia, prawo wstrzymania dalszych wypłat. W razie stwierdzenia przez Bank zużycia pożyczki w sposób sprzeczny z warunkami promesy Bank może żądać, bez uprzedniego wezwania i stawiania w zwłocę, natychmiastowego zwrotu pożyczki wraz z odsetkami w najwyższej prawnie dozwolonej wysokości od dnia jej wypłaty.

§ 10. Jeżeli koszt wykonanych robót okaże się niższy od wysokości przyznanej pożyczki, może ona być wypłacona tylko do sumy rzeczywistych kosztów robót.

§ 11. Podania o udzielenie pożyczki wnoszone do Banku Gospodarstwa Krajowego powinny zawierać dane dotyczące:

- a) wysokości kredytu, o który pożyczkobiorca ubiega się.
- b) oznaczenia terenu, a mianowicie określenia jego granic i powierzchni, stwierdzenia, czy istnieje plan zabudowania i plan parcelacyjny tego terenu, a jeśli nie, to w jakim stadium znajdują się prace nad tymi planami, oraz ustalenia, że zarząd miejski uznał zainwestowanie terenu za rzecz racjonalną z punktu widzenia zabudowy miasta i jej kolejności,
- c) określenia inwestycji, jakie pragnie się na danym terenie wykonać, kosztów ich budowy oraz oświadczenia gminy, czy będzie partycypować w kosztach urządzenia i w jakiej części.

§ 12. Do podania o pożyczkę na urządzenie gruntu powinny być dołączone:

- 1) przez gminy i inne związki samorządowe:
 - a) sprawozdanie z wykonania budżetu za rok ubiegły i budżet na rok bieżący,
 - b) projekty i kosztorysy zamierzonych robót,
 - c) wykaz majątku nieruchomego, który ma stanowić ewentualne zabezpieczenie kredytu, podanie miejsca położenia tego majątku, numerów hipotecznych, wartości obciążeń itd.;
- 2) przez osoby prawne:
 - a) statut i odpis z ostatniego rejestru,
 - b) bilans netto z rachunkiem strat i zysków za ostatni rok bilansowy,
 - c) projekty i kosztorysy zamierzonych robót,
 - d) wypis, względnie zaświadczenie hipoteczne nieruchomości, mającej stanowić zabezpieczenie pożyczki wraz z danymi dotyczącymi podatku od tej nieruchomości i wzniesionych na niej budynków;
- 3) przez osoby fizyczne:
 - a) projekty i kosztorysy zamierzonych robót,
 - b) wypis lub zaświadczenie hipoteczne nieruchomości analogicznie jak pod 2 d.

Bank Gospodarstwa Krajowego może według własnego uznania zażądać przedstawienia innych dokumentów, albo zwolnić od przedstawienia niektórych wymienionych dokumentów.

R o z d z i a ł II.

Przepisy szczególne dla pożyczek krótkoterminowych.

a) Przepisy oszczędliwe dla pożyczek krótkoterminowych, spłacanych przez pożyczkobiorcę.

§ 13. Pożyczki, udzielane jako krótkoterminowe z terminem spłaty nie przekraczającym w zasadzie 2-letni, powinny być po tym terminie albo po ukończeniu robót spłacone gotówką lub zamienione na pożyczkę długoterminową.

§ 14. Pożyczki krótkoterminowe będą zabezpieczone wekslem kaucyjnym in blanco z wystawienia pożyczkobiorcy wraz z deklaracją do tego weksla, a ponadto kaucją hipoteczną na jednej lub kilku nieruchomościach.

Pożyczki krótkoterminowe udzielane gminom i innym związkom samorządowym mogą być zabezpieczone w razie niemożności uzyskania zabezpieczenia hipotecznego prawem zastawu na wpływach pożyczkobiorcy z dodatków komunalnych do podatków państwowych i z udziałów w podatkach państwowych.

b) Przepisy szczególne dla pożyczek krótkoterminowych, spłacanych przez nabywców parcel drogą wliczenia ich do ceny sprzedażnej parcel.

§ 15. Pożyczki krótkoterminowe udzielane na urządzenie terenów, które będą spłacane przez nabywców działek drogą wliczenia ich do ceny sprzedażnej parcel, będą udzielane na następujących zasadach:

1) zabezpieczeniem kredytu będzie weksel in blanco z wystawienia pożyczkobiorcy oraz deklaracja do tego weksla uprawniająca Bank do wypełnienia weksla w przypadku zużycia części lub całości kredytu na cele sprzeczne z promesą;

2) pożyczkobiorca będzie odpowiedzialny za kredyt tyl-

NOWY PODZIAŁ GMIN NA GROMADY W POW. WILEJSKIM (WOJ. WILEŃSKIE).

Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Wilejce, które odbyło się w dniu 13 czerwca br. poruszczone była sprawa nowego podziału gmin na gromady, celem ostatecznego zlikwidowania całego szeregu nienormalności. Wydział Powiatowy uchwalił wystąpić z konkretnym wnioskiem do p. Wojewody Wileńskiego.

Jednocześnie poruszono sprawę zmiany granic niektórych gmin, a mianowicie stwierdzono, że należy: zlikwidować enklawę, którą stanowi wieś Bezwodzie, leżąca na terenie gminy II'a. a należąca do gminy Wiażyń oraz przyłączyć część gminy Szemętowszczyzna do gminy Wiszniew i zlikwidować część gminy Chocieńczyce, która weina się ostrym klinem w terytorium gminy II'a. Sprawa ta jednak ma być konkretnie załatwiona w czasie późniejszym.

DZIECIŃCE SEZONOWE W POWIECIE BARANOWICKIM (WOJ. NOWOGRODZKIE).

Na terenie powiatu baranowickiego zorganizowane będą, wzorem lat ubiegłych, dziecińce sezonowe. Dziecińce te organizuje O. T. O. i K. R. w Baranowiczach przy współpracy Kół Gospodyń Wiejskich. Zorganizowane będzie 20 dziecińców, do których przyjmowane będą zasadniczo dzieci w wieku od 1½ do 7 lat. Koszt utrzymania dziecka w dziecińcu pokrywać będą rodzice w wysokości 12 gr. dziennie, resztę zaś wydatków poniesie Wojewódzki Okręg Kół Gospodyń Wiejskich, Wydział Powiatowy w Baranowiczach, samorząd gminny oraz Powiatowy Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

ko w czasie wykonywania inwestycji; z chwilą akceptowania przez Bank kosztorysów wykonawczych i stwierdzenia wykonania robót, pożyczkobiorca zwolniony będzie od wszelkiej odpowiedzialności za kredyt;

3) od kredytu tego rodzaju pożyczkobiorca nie płaci odsetek, dodatku administracyjnego i prowizji; należności te zostaną wliczone do ceny sprzedażnej działek i w ten sposób zwrócone przez nabywców;

4) wszelkie wydatki, związane z zaciągnięciem i realizacją tych kredytów, będzie opłacał zaliczkowo Bank z Państwowego Funduszu Budowlanego, przy czym zwrot tych kosztów nastąpi w sposób, opisany w punkcie poprzednim; koszty sprawdzenia kosztorysów i lustracji postępu robót ponosi Państwowy Fundusz Budowlany.

R o z d z i a ł III.

Przepisy szczególne dla pożyczek długoterminowych.

§ 16. Pożyczki długoterminowe spłacane będą przez pożyczkobiorcę w formie gotówkowo-amortyzacyjnej półrocznymi ratami w terminach, oznaczonych przez Bank, w ciągu okresu amortyzacyjnego, nie przekraczającego lat 25-ciu. Bank określi początek okresu amortyzacyjnego.

§ 17. Pożyczki długoterminowe będą zabezpieczone aktem umowy pożyczki i hipoteką na jednej lub kilku nieruchomościach.

Urządzenie terenów na podstawie specjalnej umowy.

§ 18. Bankowi Gospodarstwa Krajowego przysługuje ponadto prawo wykonywania z Państwowego Funduszu Budowlanego inwestycji na państwowych terenach budowlanych na podstawie specjalnej umowy, zawartej ze związkiem samorządowym. Umowa taka podlega zatwierdzeniu przez Ministra Skarbu“.

Na akcję dziecińców sezonowych w rb. przeznaczona suma w wysokości ponad 5.000 zł.

Dziecińce zostaną uruchomione w 14 miejscowościach.

KREDYTY NA INWESTYCJE W WOJEWÓDZTWACH PÓŁNOCNO - WSCHODNICH.

Państwowy Bank Rolny w Wilnie uruchomił ostatnio kredyty, przeznaczone na budowę spichrzów zbożowych, przetwórní, suszarni, przechowalni owoców, warzyw i grzybów, na budowę mleczarni, serowarni oraz na inwestycje rybackie w województwie wileńskim i nowogródzkim. Ogólna kwota, przeznaczona na powyższe cele, wynosi blisko 3.000.000 zł. Kredyt jest długoterminowy (20 — 40 lat) i niskoprocentowany (1½% rocznie).

KONFERENCJA W SPRAWIE WCZASÓW PRACOWNICZYCH.

W dniu 20 czerwca rb. w lokalu Ligi Popierania Turystyki w Warszawie przy ulicy Mokotowskiej 61, odbyła się konferencja w sprawie organizacji wczasów pracowniczych na wsi dla tych warstw pracowniczych, których zarobki nie pozwalały dotychczas na wykorzystywanie w pełni z dobrodziejstw urlopu. Na konferencję przybyli: przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji, Związku Powiatów R. P., Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego, Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, związków letniskowych oraz kwatermistrzowie z poszczególnych ośrodków wczasów pracowniczych.

Obrazy zagaił p. Wiceminister Komunikacji Inż.

A. Bobkowski, który wskazał na niezmiernie doniosłą rolę organizacji czasów pracowniczych po wsiach, przez co z jednej strony nastąpi gospodarze podniesienie drobnego rolnika, z drugiej tak bardzo pożądane zbliżenie miast do wsi. Akcja czasów zorganizowana po raz pierwszy w szerokim zakresie przyniesie niewątpliwie za sobą uprzemysłowienie wsi na odcinku turystyki. Pan Wiceminister zaapelował do obecnych na zebraniu przedstawicieli ośrodków czasów, aby przez opiekę nad letnikiem, przez zapewnienie mu dobrych warunków egzystencji przyczynili się do powodzenia akcji, która w tym roku stanowi dopiero próbę, za to w latach następnych powinna spowodować masowy napływ pracowników na wieś, gdzie znajdują zdrowie i odpoczynek. Do prezydium zebrania zaproszono dyr. Związku Powiatów Franciszka Grełę, wójta Michała Dyduśsiaka, sołtysa Piotra Pierzchałę i wójta Władysława Pieronka.

Zasady organizacji czasów pracowniczych omówili pp.: Naczelnik J. Szelichowski z Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji i Władysław Niedenthal. O przygotowaniu wsi na przyjęcie uczestników czasów pracowniczych mówił referent Związku Powiatów R. P. p. Mgr Smolec. Ceny pobytów ryczałtowych dzięki wydatnemu poparciu Ministerstwa Komunikacji oraz dzięki zrozumieniu mieszkańców wsi kalkulują się w granicach od 24,— do 40,— zł za 10-dniowy pobyt z mieszkaniem, utrzymaniem, obsługą, przejazdem koleją tam i z powrotem. Pobyty te będą wprowadzone na razie w 22 miejscowościach, głównie na terenie województw: krakowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, warszawskiego i białostockiego, gdzie zostały już poczynione odpowiednie przygotowania w myśl wskazówek delegatów Związku Powiatów R. P., którzy w maju r. b. wizytowali miejscowości zgłoszone na ośrodki czasów pracowniczych. Zgłoszenia będą przyjmowane przez Centralę Ligi Pobierania Turystyki w Warszawie, Związek Powiatów R. P. i Centralne Biuro Czasów. Uczestnikiem czasów może być pracownik, legitymujący się książeczką Ubezpieczalni Społecznej oraz wpisani na tę książeczkę najbliżsi członkowie jego rodziny.

Akcja czasów pracowniczych rozpoczęła się z dniem 1 lipca i trwać będzie do 30 września b. r. Na terenie każdej wsi działać będzie kwatermistrz, który przez cały czas pobytu letników czuwać będzie nad ich zakwaterowaniem i wyżywieniem.

ZJAZD DYREKTORÓW SZPITALI WOJ. WARSZAWSKIEGO.

W dniach 22 i 23 czerwca br. odbył się w Przasnyszu zjazd dyrektorów szpitali województwa warszawskiego.

Zjazd zgromadził 23 lekarzy - dyrektorów, którym przewodniczył dr Józef Małek, kierownik szpitala powiatowego w Przasnyszu. Konferencja zajęła się głównie zagadnieniem szpitalnictwa powiatowego i jest wstępem do ogólnopolskiego zjazdu dyrektorów szpitali, który odbędzie się we wrześniu br. w Warszawie.

Wygłoszone na zjeździe referaty wywołały długą i ożywioną dyskusję, w wyniku której uchwalono rezolucję, domagającą się rozbudowy szpitalnictwa w ogóle, postawienia na odpowiednim poziomie oddziałów zakaźnych, o leczeniu chorych psychicznie i w sprawie zwrotu kosztów leczenia. Zebrani również stwierdzili zgodnie, że leczenie ostrych chorób zakaźnych (dur brzuszny, dur płamisty, płonica) powinno odbywać się bezpłatnie, jeżeli chce się podjąć skuteczną walkę z tymi chorobami.

Na zakończenie uczestnicy zjazdu zwiedzili wzdłuż urządzony szpital oraz ośrodek zdrowia w Przasnyszu. W drugim dniu uczestnicy zjazdu udali się na Kurpie, aby zapoznać się ze stanem higieniczno-sanitarnym pogranicza. W końcu zwiedzono urządzenia zdrowotne w Ciechanowie.

ZJAZD SPÓŁDZIELCZY W KRAKOWIE.

W rb. odbył się w Krakowie Zjazd 1000 delegatów spółdzielni rolniczych, kredytowych i rzemieślniczych z trzech województw: kieleckiego, krakowskiego i śląskiego — na doroczne obrady sprawozdawcze.

Ogólny kapitał spółdzielni (Stefczykówek) wynosi obecnie na tym terenie 95 miln. zł. Fundusze obrotowe pochodzenia miejscowego, tj. udziały członków, fundusze niepodzielne i wkłady oszczędności wynosiły z górą 55 miln. zł, tj. około 70 proc. ogólnego kapitału obrotowego. Pogotowie płatnicze spółdzielni kredytowych wynosiło około 16 proc.

Spółdzielni mleczarskich przybyło 9, razem jest ich 177, mają one 772 filie, a członków 82.240. Otrzymały one w r. 1937 — 105 miln. kg. mleka i wyprodukowały 3 i pół miln. kg. masła, 81 tys. kg. sera, 52 tys. kg. twarogu i 117 tys. kg. kazeiny.

Wzmogły się poważne obroty w spółdzielniach rolniczo-handlowych.

Razem okręg krakowski miał spółdzielni, należących do związku: oszczędnościowo-pożyczkowych 900, a w nich 89.438 wkładów na sumę 35 miln. zł, spółdzielni mleczarskich 177, w nich 82.240 członków, spółdzielni rolniczo-handlowych 37, w nich 21.673 członków, spółdzielni rolniczo-spożywczych 57, w nich 18.529 członków, spółdzielni różnych rolniczych 18, w nich 7.097 członków, spółdzielni rzemieślniczych 5, w nich 439 członków — razem 1.194 spółdzielnie z 219.416 członkami. Roczne obroty spółdzielni tych osiągnęły 200 miln. zł.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 6.VII. 1938 r.)
1 dol. St. Zjedn. — 5,30 zł
100 frank. szwajc. — 121,50 zł
1 funt. szterl. — 26,24 zł.
100 frank. franc. — 14,75 zł.

CENY ZBOŻA.

W dn. 6.VII. 1938 r. Warszawa. (Cena za 100 kg)
Zyto 21 75 — 22 50 zł.
Pszenica 27.00 — 28.00 zł.
Jęczmień 17.25 — 18.25 zł
Owies 19.50 — 22.25 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Jeden z zarządów gminnych zapytuje: czy ustępujący sołtys i podsołtys, którzy w swym czasie zostali wybrani z grona rady gromadzkiej, biorą udział w wyborach nowego sołtysa i podsołtysa oraz (w wypadku negatywnym) czy do aktu wyborczego w ich miejsce winni być powołani zastępcy radnych gromadzkiej?

Odpowiedź: Zgodnie z art. 20 ust. 3 ustawy z dnia 23.III.1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 294) sołtysa i podsołtysa wybierają na 3 lata radni gromadscy.

Stosownie zaś do wyjaśnień Min. Spraw Wewnętrznych, podanych w pktcie 4) okólnika Nr 116 z dnia 29.VIII.1934 r. (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr 24, poz. 223 ex 1934 r.) radny gromadzki, powołany na urząd sołtysa lub podsołtysa nie traci mandatu radnego, gdyż przytoczona wyżej ustawa z dnia 23.III.1933 r. nie zawiera zakazu łączenia powyższych funkcji, podczas gdy zakaz taki jest wyraźny odnośnie mandatów radnych i członków zarządów w gminach wiejskich i miejskich (art. 12 ust. 4 i art. 37 ust. 6).

Jeżeli zatem w konkretnym wypadku sołtys i podsołtys byli wybrani swego czasu spośród radnych gromadzkiej, to, ponieważ nie utracili mandatów radnych, biorą oni udział (jako radni gromadzcy) w wyborach nowego sołtysa i podsołtysa, przy czym rzecz oczywista nie potrzeba powoływać w ich miejsce zastępców.

2. *Pytanie:* Jeden z zarządów gminnych zapytuje: czy w myśl obecnie obowiązującej ustawy z dnia 14.IV.1937 r. o szkodnictwie leśnym i polnym (Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 224) istnieją zaprzysiężeni taksatorzy do szacowania zaistniałych szkód leśnych i polnych.

O ile istnieją, to w myśl jakich obecnie obowiązujących przepisów prawnych są oni powoływani, przez jaką władzę do tego powołaną i jakie wynagrodzenie im przysługuje za stratę czasu.

Odpowiedź: Dekret z dnia 14.IV.1937 r. o szkodnictwie polnym i leśnym (Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 224) nie przewiduje specjalnej instytucji zaprzysiężonych taksatorów.

Postanowienia dotyczące orzekania nawiązek (art. 13 i 20) podają normy, pozwalające na ustalenie wysokości strat bez pomocy taksatorów np. wartość drzewa, gałęzi, korzeni, krzewów i pniaków określa się według cennika, ustalonego dla lasów państwowych (art. 13 ust. 2), nawiązka za wypasanie zwierząt gospodarskich i drobiu określona jest w pewnej kwocie pieniężnej od każdego zwierzęcia lub sztuki drobiu (art. 13 ust. 3 pkt. 1) i art. 20 ust. 2 pkt. 2) itd.

Poza tym tak w postępowaniu przed władzą administracyjną (art. 21), jak również przed sądem (art. 26) mogą być wzywani biegli na zasadzie przepisów, obowiązujących w postępowaniu karno - administracyjnym względnie karno - sądowym.

J. B.

Wydawnictwa nadesłane

LETNISKA BESKIDU NISKIEGO — DORZECZE WISŁOKI.

Uzupełnieniem b. potrzebnym i pożytecznym wydanych w latach ubiegłych przez Związek Letniskowy w Krakowie wydawnictw letniskowych jest prospekt - informator o letniskach w powiecie gorlickim i jasielskim pt.: Letniska Beskidu Niskiego — Dorzecze Wisłoki. Prospekt ten wydany został na wzór poprzednich i zawiera opisy kilkunastu miejscowości, położonych w dorzeczu Wisłoki i Ropy, krainie b. interesu-

jącej zarówno pod względem krajobrazu, warunków klimatycznych jak zwyczajów i strojów regionalnych. Łemkowszczyzna budzi nie od dziś wielkie zainteresowanie.

Prospekt bogato ilustrowany zaznacza z ogólnymi walorami klimatycznymi Łemkowszczyzny i podaje w części szczegółowej dane o pomieszczeniach letniskowych i pensjonatach w poszczególnych miejscowościach. Całość uzupełniają mapki i literatura krajoznawcza o powiatach gorlickim i jasielskim.

Komunikaty

OTWARCIE ZAKŁADU ZDROJOWEGO W KOSOWIE HUCULSKIM.

Dnia 26 czerwca odbyło się uroczyste otwarcie Zakładu Zdrojowego w Kosowie Huculskim. W uroczystości tej wzięli udział: p. Wojewoda gen. Paślawski, p. Starosta Fiala, przedstawiciele władz oraz liczne grono zaproszonych gości.

Zakład Zdrojowy powstał na terenie starej żupy solnej. Kąpiele solankowe podniosły wartość Kosowa, znanego dotychczas jako letnisko i stacja klimatyczna. Wzorowo urządzone łaźnieki oraz wiewalnia dają możliwość leczenia wszelkich chorób stawów, krzywicy, gruźlicy gruźlicowej, gośćca mięśniowego i pni nerwowych, chorób gardła, krtani, tchawicy i oskrzeli. Rozrywek dostarczą kuracjom i letnikom

Kasyno Zdrojowe, korty tenisowe, przechadzki po parku zdrojowym, kąpiele w Rybnicy i wiele innych. Piękne położenie, walory klimatyczne oraz kąpiele solankowe i kwasowęglowe stawiają Kosów w rzędzie uzdrowisk polskich. Przybysze, którzy decydują się na pobyt w tej pięknej miejscowości, znajdą pomieszczenie w 11 pensjonatach i około 200 domkach letniskowych. Spodziewany jest liczny napływ gości do Kosowa Huculskiego. Już w bieżącym miesiącu zanotowano w Kosowie ponad 100 letników i kuracjuszy.

Informacji udzielają: Związek Międzykomunalny „Karpaty Wschodnie“, Stanisławów, Urząd Wojewódzki, przedstawicielstwo Związku „Karpaty Wschodnie“ w Polskim Biurze Podróży „Francopol“, Warszawa, Mazowiecka 9 oraz Zarząd Zakładów Zdrojowych, Związek Międzykomunalny w Kosowie Huculskim.